

Magdalena, psina i disco

Zmarła ma na imię Magdalena – Magdalena. Osią romansu jest poczwórny rym „Magdalena – mężczyzna – balerina – psina”. Po polsku Magdalena nijak nie rymuje się z mężczyzną, baleriną i z psiną. Psina to w oryginale psie mięso. W polskim oznacza najczęściej niedużego pieska, chociaż w znaczeniu mięsnym też występuje. Poza tym w tekście powtarza się zwrot „piccolo bambino”, co oczywiście uzupełnia ciąg rymów do śp. Magdaliny. No i odkąd w cyrku występuje balerina? Kolejna mina-niespodzianka, jak mawiają saperzy.

Felieton Michała B. JAGIELŁY można przeczytać w październikowym numerze „Kalejdoskopu”.